

WANDA RÓŻYCKA

# Konferencja Weterynaryjna w Kielcach

„Weterynaryjne aspekty odpowiedzialnego pszczelarstwa” były tematem Ogólnopolskiej Konferencji Weterynaryjnej, która zgromadziła lekarzy weterynarii, przedstawicieli firm zaopatrujących pszczelarzy w leki, przedstawicieli naukowców oraz oczywiście pszczelarzy. Konferencja odbyła się na terenie obiektu zwanego Targi Kielce. Organizatorami byli: Świętokrzyski Wojewódzki Lekarz Weterynarii, firma VET-ANIMAL, PZP, Polskie Towarzystwo Nauk Weterynaryjnych Oddział Świętokrzyski, Świętokrzyska Izba Lekarsko-Weterynaryjna i Świętokrzyski Związek Pszczelarzy. Patronat nad konferencją objęli: Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi – Krzysztof Jurgiel, Wojewoda Świętokrzyski – Agata Wojtaszek oraz Główny Lekarz Weterynarii – Paweł Niemczuk.

Pierwszy referat pt. „Problemy zimowli oraz znaczenie behawioru pszczoł w praktyce weterynaryjnej i pszczelarskiej” wygłosił **lek. wet. Artur Arszułowicz**. Doktor Arszułowicz zauważył, że gdybyśmy wiedzę o sytuacji polskiego pszczelarstwa czerpali tylko z dokumentacji służb weterynaryjnych i Urzędu Rejestracji Leków, to okazałoby się, że sytuacja pszczelarstwa w Polsce jest dobra. Takie wnioski powstają, ponieważ pszczelarze nie informują służb weterynaryjnych o pojawieniu się chorób, jak również nie zgłaszają braku skuteczności leków do Urzędu Rejestracji Leków.

Doktor Arszułowicz w swoim wystąpieniu nie omawiał przyczyn i przebiegu chorób, a mówił o problemach, które spotyka w swojej weterynaryjnej praktyce. Najczęściej pojawiającymi się w pasiekach chorobami są: warroza, nosemoza, choroby powodowane przez wirusy przenoszone przez pasożyta *Varroa destructor*, a w następnej kolejności



Świętokrzyski Wojewódzki Lekarz Weterynarii – dr Bogdan Konopka



fol. W. Różycka

Pomnik pszczoły miodnej w Kielcach, powstały z inicjatywy Świętokrzyskiego Związku Pszczelarzy. Autorem jest Stefan Dulny

– zgnilec. Doktor Arszułowicz zwrócił uwagę na konieczność postępowania według instrukcji stosowania leków. Nie należy bez potrzeby zwiększać dawek i liczby powtórzeń zabiegu, jak również łączyć preparatów z intencją spotęgowania ich siły, ponieważ zachodzące reakcje mogą zniwelować działanie poszczególnych preparatów. W wystąpieniu podkreślił, że ważnym zabiegiem dostarczającym informacji o stanie zdrowotnym rodziny jest badanie osypu – rzadko wykonywane przez pszczelarzy, a szczególnie istotne przed łączeniem rodzin.

Łączenie niezbadanych rodzin nie jest z punktu widzenia weterynaryjnego dobrym poczynaniem, ponieważ nie znamy przyczyny osłabienia rodzin. Chociaż po zabiegu będzie na początku optycznie więcej pszczoł, ale mogą to być pszczoły chore, które nie doprowadzą rodziny do siły. W wielu pasiekach w Polsce obecna jest nosemoza, która dotychczas wywoływana była tylko przez *Nosema apis*. Obecnie jest najczęściej zakażeniem mieszanym powodowanym również przez *Nosema ceranae*, która coraz bardziej skutecznie wypiera *Nosema apis*.



Niepokojący jest fakt niechętnego zgłaszania przez pszczelarzy przypadków zarażenia rodzin pszczelich zgnilcem. Przyczyną takiego zachowania jest obawa przed radykalnymi decyzjami weterynarza. W przypadku leczenia zgnilca, nie ma 100% pewności, że choroba zostanie wyleczona i nie nastąpi jej nawrót. Najczęściej rodziny leczone z powodu zgnilca w 50-80% ponownie chorują. Najważniejsze przy zgnilcu jest odkażanie nie tylko uli i sprzętu, ale również pasieczyska, bo przeżywalność przetrwalników w glebie jest bardzo duża.

**Prezes-senior, założyciel firmy Apipol – inż. Ryszard Tomaszewski** przedstawił „Dwuletni system chowu rodzin pszczelich” opracowany przy współudziale prof. Ryszarda Kosteckiego. System stosowany jest przez firmę Apipol, a polega na utrzymywaniu i wszechstronnym wykorzystaniu (pozyskiwanie różnych produktów pasiecznych) silnych rodzin pszczelich przez okres 2 lat. Po tym czasie pszczoły są usypiane, a następnie wykorzystane do produkcji leczniczych ekstraktów.

**Profesor dr hab. Paweł Chorbiński z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu** mówił o „Zarządzaniu warrozą w rodzinie pszczelej”. Obecnie walka z warrozą wymaga stosowania nowych metod, ponieważ zmianie uległo również dzisiejsze pszczelarstwo. Mamy inne warunki utrzymania pszczoł, zmienił się cykl życiowy rodziny pszczelej, a linie pszczoł utrzymywane przez pszczelarzy w pasiekach są coraz bardziej łagodne i nierojliwe. Pszczelarze starają się tak prowadzić rodziny, żeby nie dochodziło do długich przerw w czerwieniu, sprzyjają temu łagodne zimy i długie, ciepłe okresy jesienne. W przypadku warrozy duża ilość czerwiu w rodzinach stwarza bardzo dobre warunki do namnażania się pasożyta. Liczebność *Varroa destructor* podwaja się mniej więcej co 20 dni. Długość okresu czerwiowego wzrosła w rodzinach o ponad 30 dni w ciągu roku, co stanowi co najmniej 1 pokolenie pasożyta. Ciepła jesień „daje” dodatkowy czas dla pasożyta, co oznacza, że w sprzyjających warunkach możemy mieć zwiększenie populacji roztoczy nawet 800-krotnie. *Varroa destructor* niszczy rodziny pszczele nie tylko jako pasożyt, dodatkowo szkodzi, przenosząc choroby wirusowe, ponieważ jest on najlepszym wektorem biologicznym umożliwiającym namnażanie się wirusów i roznoszenie ich.

Współczesne pszczoły są łagodne i nierojliwe. Niestety, są to cechy sprzyjające rozwojowi warrozy. Przez słabo i nieskutecznie strzeżony wylotek mogą łatwo dostać się do ula błędzące, chore pszczoły. Obecnie pszczoły rzadko się roją, a rój może zabrać 1/3 pasożytów, o czym warto pamiętać. Późniejszy bezczerwiowy okres w rodzinie pszczelej ogranicza liczebność pasożyta *Varroa*.

Powaznym problemem jest fakt, że porażenie pasożytem *V. destructor* czerwiu zmienia w rodzinach polityzm wiekowy pszczoł. Pszczoła w lecie powinna dożyć 6 tygodni, pracując przez połowę tego czasu w ulu jako pszczoła ulowa, a następnie przejść do pracy jako zbieraczka. Pszczoła zaatakowana przez pasożyta w okresie larwalnym, po wygryzieniu się przyspiesza przechodzenie do innych funkcji ulowych i po 9 dniach opuszcza ul, traci pamięć i ginie poza ulem.

Przystępując do walki z warrozą, musimy pamiętać o najważniejszych sprawach: ● trzeba poznać poziom porażenia rodzin pszczelich w pasiece, ● nie dopuszczać do nadmiernego namnażania się pasożyta w rodzinach, ● jak najwcześniej przystępować do leczenia (zaraz po głównym pożytku), ● dolecać pszczoły jesienią, ● pamiętać o tym, że najskuteczniejsze leczenie jest w rodzinach bezczerwiowych. Sprawdzanie liczby pasożytów w rodzinie powinno być prowadzone nie tylko wiosną, ale również latem i jesienią, po leczeniu. Osyp można sprawdzić, wykorzystując osiatkowane dennice, stosując metodę flotacji czy pudrową. Można również sprawdzić porażenie rodziny, badając próbkę czerwiu. Jeżeli wiosną w osypie jest ponad 7 pasożytów na 100 pszczoł, jest to stan zagrożenia rodziny pszczelej. Osyp powinniśmy badać przynajmniej w 20% stanu pasieki.

Warroza w rodzinach powoduje szybki ubytek pszczoł, jesienne rojenie się pszczoł, zamieranie czerwiu, niedorozwój pszczoł, zamieranie pszczoł zimą.

**Przedstawiciel firmy BIEWET Puławy – Radosław Piotrowski** po krótkim wprowadzeniu na temat leków przeciwko warrozie produkowanych przez BIEWET (Apiwarol i Biowar 500) zaprezentował film, z którego wynika, że walka z warrozą to nie tylko użycie preparatów leczniczych, ale stosowanie ich zgodnie z zaleceniami producenta wymienionymi w ulotce, ściśle dostosowanie się do terminów aplikacji oraz kontrolowanie skuteczności zwalczania pasożytów.

„Kompleksowa oferta ułatwiająca utrzymanie pszczoł w dobrym zdrowiu” była tematem wystąpienia **Marcina Raczyńskiego z firmy VET-ANIMAL** istniejącej na rynku od ponad 10 lat. VET-Animal ma w ofercie leki i preparaty profilaktyczne przeznaczone dla rodzin pszczelich.



Marcin Raczyński – przedstawiciel firmy VET-ANIMAL

Organizatorzy konferencji zaprosili do udziału i zabrania głosu pszczelarzy indywidualnych – Ryszarda Wolskiego z Mazowsza, właściciela pasieki ekologicznej i Ryszarda Szymczucha z woj. świętokrzyskiego.

Konferencję zakończyła debata, w której uczestniczyli prelegenci, prezes Polskiego Związku Pszczelarskiego Waldemar Kudła, Główny Lekarz Weterynarii Paweł Niemczuk oraz chętni uczestnicy spotkania.

Jeden z problemów, który pojawił się w debacie to brak dyscypliny w terminowym leczeniu warrozy. Nie ma procedur, które pozwoliłyby ustalić jeden termin zwalczania *Varroa destructor* w danym regionie. Sytuacja, w której każdy pszczelarz przeprowadza leczenie w innym terminie, sprzyja reinwazji i utrudnia skuteczną walkę z pasożytem, który poza środowiskiem ula może przetrwać do 10 dni.

Pszczelarze mówili też o kłopotach związanych z niekontrolowanymi wędrówkami pszczoł. Często nowo przybyłe pszczoły są źródłem zakażenia dla pszczoł miejscowych. Pszczelarz przyjeżdżający na dany teren powinien poinformować o tym fakcie powiatowego lekarza weterynarii i przedstawić zaświadczenie, że jego pasieka pochodzi z terenu wolnego od zgnilca. Nie wszyscy pszczelarze stosują się do tej zasady, duża część lekceważy tą dobrą praktykę.

Ogólnopolska Konferencja z cyklu „Weterynaria dla pszczelarstwa” po raz kolejny zgromadziła pszczelarzy i lekarzy weterynarii żywo zainteresowanych sprawami współczesnego polskiego pszczelarstwa. Pozwoliła na wymianę myśli, sformułowanie oczekiwań i szukanie rozwiązań najważniejszych weterynaryjnych problemów.